

# Rzecz o postawach ludzi, czyli świat Jaśka Meli

Andrzej Kulig

*Jaśkowi,  
ambasadorowi ludzkich pasji i marzeń.*

**Czas<sup>1)</sup>**

Na początku 2005 roku nie próbuję podejmować tematu „O szczęściu”. Po prostu nie śmiem. Takie „wyzwanie” podjąłem chętnie, ale wiele lat temu, będąc w szkole średniej. Pamiętam dobrze wypracowanie z języka polskiego na ten temat i żałuję trochę, że nie zachowało się ono w oryginale, bo przedstawionymi w nim zasadami kieruję się w życiu. Dzisiaj na temat szczęścia wolę czytać wybór myśli, opracowany np. przez Helen Exley<sup>2)</sup>.

*Dopiero gdy w pełni uświadamiamy sobie,  
że nasz czas na ziemi jest ograniczony -  
zaczynamy przeżywać każdy dzień w pełni,  
jakby był jedynym, jaki mamy.  
Elisabeth Kübler-Ross*



W drodze na Biegun Południowy, od lewej: Marek Kamiński, Jasiek i Wojtek Ostrowski.



Jasiek w bazie Patriot Hills po zdobyciu Bieguna Południowego.

Jedynie pan Darek Ociepka z Redakcji „Echa Limanowskiego” wie, że roboczy tytuł artykułu brzmiał „Czas i ludzie”. Wziął się on stąd, że od dłuższego już czasu obserwuję, nawet w codziennych sytuacjach, iż problem czasu nurtuje wielu ludzi. Mimo że często słyszymy stwierdzenie „ciężkie czasy”, jak w żarcie słownym, w którym stary Nikołajewicz mówi „*Tiażohyje czasy*”, znosząc zegar z ratuszowej wieży, problem nie dotyczy tego aspektu życia, bo przecież zaraz możemy zapytać – *A kiedy one nie były ciężkie?*

We wrześniu 1991 r. zmarł Stefan Kisielewski, publicysta, pisarz i kompozytor. Minęło 12 miesięcy i w wieczornych wiadomościach telewizyjnych pisarz, publicysta i krytyk muzyczny, Jerzy Waldorf, stwierdzając, że to JUŻ minął rok, komentował tę pierwszą rocznicę refleksją o Stwórcy, który pracował ciężko kilka dni, stwarzając wspaniały świat. Jedyne, co w tym dziele stworzenia niezbyt się udało, to CZAS. Spostrzeżenie jest z pozoru trafne i przez kilka lat żyłem w przekonaniu, że coś jest „na rzeczy”. Bo przecież w młodości rzeczywiście mamy bardzo dużo czasu oraz uczucie, że biegnie on stosunkowo wolno i często brakuje pomysłu na jego zagospodarowanie. Później, po wielu latach, zmagamy się z tym, że ilość wspaniałych pomysłów musimy konfrontować z egzystencjalnym poczuciem braku czasu, a wrażenie szybkości jego upływu jest prawie codzienną refleksją.

Będąc na co dzień pod presją terminów i zobowiązań łatwo jest dojść do wniosku, że faktycznie czas jest „zepsuty”. Mimo że jest bezspornym faktem, iż oczekiwanie np. na kolejne wakacje lub ferie ucznia szkoły podstawowej to AŻ ok. 1/10 jego całego życia, gdy tymczasem okres pomiędzy wakacyjnym wypoczynkiem człowieka z połowy ubiegłego stulecia to TYLKO ok. 1/50 jego dotychczasowego doświadczenia życiowego. Dlatego też po głębszym przemyśleniu sprawy należało jednak dojść do wniosku, że prawdopodobnie z czasem wszystko jest O.K. Po pierwsze lepiej jest mieć kłopot z nadmiarem pomysłów niż nie mieć ich w ogóle. Z drugiej zaś strony, moim zdaniem, rację ma Golo Mann<sup>3)</sup> twierdząc, że *trzeba się nauczyć odróżniać to, co ważne od tego, co pilne.* ►

► Tak więc obecnie, po 5 latach od śmierci J. Waldorfa, postanowiłem zaniechać tych rozważań, dochodząc do kompromisowego stwierdzenia, że problemu czasu nie dało się lepiej rozwiązać.

## LUDZIE

Rok 2004 był dla mnie rokiem licznych spotkań. Wśród nich szczególnie zapamiętałem te limanowskie, m.in. z prof. Janem Jeżem podczas zwiedzania zamku Tropsztyn w Wyrzyszcze oraz Sanktuarium św. Pustelników Świerada i Benedykta w Tropiu, wieczorne rozmowy z Leszkiem Mordarskim o latach minionych (wspólna szkoła podstawowa w Limanowej), o *Ciemnej Stronie Księżyca* i o teraźniejszości. Niezwykle ważne okazało się też dość przypadkowe spotkanie z Jaśkiem Melą i Markiem Kamińskim.



Jasiek Mela z autorem artykułu w Studio Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie. fot. ze zbiorów A. Kulig

Od kilku już lat współuczestniczę w realizacji konkursu Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego „*Teraz Polska*” („TP”) na Najlepsze Produkty i Usługi, kierując pracą Branżowej Komisji Ekspertów, opracowującej szczegółową weryfikację techniczną i ocenę wniosków konkursowych. Żmudna praca, polegająca na weryfikacji przedstawianych przez wnioskodawców w dokumentacji konkursowej danych, jest *osładzana* możliwością kontaktu z ludźmi, którzy kierują firmami startującymi w konkursie. Z mojego doświadczenia z firmami działającymi w zakresie ochrony środowiska, oferującymi produkty lub usługi i startującymi w konkursie „TP” mogę stwierdzić, że kierują nimi nie tylko bardzo dobrzy biznesmeni, menedżerowie, dyrektorzy i prezesi, ale także często interesujący ludzie. Co-roczną edycję konkursu „*Teraz Polska*”, który w tym roku realizowany jest po raz XV, wieńczy w maju Koncert

Galowy, podczas którego w obecności Prezydenta RP, patrona konkursu, wręczane są nagrody. Patrząc na salę Teatru Wielkiego w Warszawie, myślę zwykle, że jest ona wypełniona w dużym stopniu (choć nigdy w pełni) ludźmi sukcesu, ale także często ludźmi interesującymi. I wiedząc równocześnie, jak trudno jest odnieść prawdziwy sukces w jakiegokolwiek sprawie, czuję, że niekiedy są to Ludzie Wielcy.

W dniu 17 maja 2004 roku, idąc w Warszawie ulicą Senatorską w kierunku Placu Teatralnego, spotkałem Marka Kamińskiego. Następnie wchodząc do Teatru Wielkiego spotkałem Jaśka Melę, który czekał już na Wielkiego Podróżnika. W tym momencie nie wiedziałem jeszcze, że otrzymają oni nagrodę specjalną „*Złotego Motyla*” Fundacji „*Porozumienie bez barier*”: **Marek Kamiński** - za odwagę i ukazanie osób niepełnosprawnych jako pełnoprawnych uczestników życia społecznego i **Jaś Mela** - za odwagę i umiejętność przekraczania granic pozornie niemożliwych do pokonania. Wtedy po raz pierwszy poczułem, że tym razem, wyjątkowo, w Teatrze Wielkim są tylko dwaj bardzo Wielcy Ludzie: Marek Kamiński i Jasiek Mela.

Kim jest Jasiek Mela? Oczywiście, w maju 2004 roku nie mogłem jeszcze przypuszczać, że będzie on pierwszym, najmłodszym polarnikiem, który w jednym roku zdobędzie oba bieguny Ziemi. Pierwszym polarnym sukcesem Jaśka Meli była wyprawa w kwietniu 2004 r. z Markiem Kamińskim oraz Wojciechem Ostrowskim i Wojciechem Moskałem na Biegun Północny pod hasłem „*Razem na biegun*”. Ale ile ten pierwszy sukces musiało poprzedzić sukcesów mniej medialnych, jeżeli zważywszy, że Jasiek jest chłopcem „niepełnosprawnym” – w 2002 roku w wyniku nieszczęśliwego wypadku stracił rękę i nogę. W tym przypadku świadomie piszę wyraz niepełnosprawny w cudzysłowie. Przygotowując ten artykuł, najdłużej myślałem nad ułomnością



Cień Jaśka na antarktycznym śniegu.

stwierdzenia „sprawny inaczej”. Bo przecież jakiej siły wewnętrznej i sprawności wymagają wyczyny Jaśka. O ileż Jasiek jest bardziej sprawny ode mnie. Podczas jednej z rozmów usłyszałem też określenie „niepełnosprawny inaczej”. I niezależnie od tego, jak może to być zaskakujące dla wielu Czytelników, to chcę dodać, że dotyczy ono tzw. zdrowej części społeczeństwa. Uwaga - w tym miejscu jest się nad czym zastanawiać. Natomiast informacja o kolejnej wyprawie Kamiński-Mela i Ostrowski, tym razem na Antarktydę i Biegun Południowy (187 km marszu w czasie 14 dni) była już logiczną konsekwencją postawy życiowej Wielkich Ludzi. Pod koniec ubiegłego roku, będąc w Krakowie, usłyszałem krótki komunikat radiowy, który brzmiał: *31 grudnia 2004 r. o godz. 3<sup>47</sup> czasu polskiego trójka polarników: Marek Kamiński, Jaś Mela oraz Wojciech Ostrowski zdobyła Biegun Południowy.*

W dniu 13 marca br. o godz. 12<sup>00</sup> w Studiu Koncertowym PR im. Witolda Lutosławskiego odbyła się wielka gala, kończąca Plebiscyt Polskiego Radia „Bis” „Nieprzeciętni”. Wręczającym nagrodę – statuetkę „Nieprzeciętny 2004” był Jasiak Mela. Dzięki temu mogliśmy spotkać się ponownie w Warszawie. Przy okazji zadałem kilka pytań. Z „wywiadu” dowiedziałem się, że Jasiak jest uczniem I klasy Liceum Ogólnokształcącego w Malborku. Ponieważ interesują go głównie przedmioty ścisłe, znalazł się w klasie o profilu informatyczno-matematycznym z rozszerzonym językiem angielskim. Od razu dodaje, że mimo prawie miesięcznej przerwy w nauce w związku z wyprawą na Biegun Południowy nadrobił już powstałe zaległości. Przesłuchujący się rozmowie Tata Jaśka, Pan Bogdan Mela potwierdza te informacje. Ponieważ osobiście jestem zainteresowany ochroną środowiska, więc oczywiście rozmowa potoczyła się także na temat zagrożeń stwarzanych przez wyprawy polarne (odpady, zanieczyszczenia chemiczne itp.) oraz konieczności ochrony środowiska w Arktyce i na Antarktydzie. Dlatego Jasiak podkreślił, że z obu wypraw polarnych, obok wspaniałych wrażeń, satysfakcji i setek zdjęć (w tym m.in. przedstawiających ciekawe zjawiska, np. halo wokół Słońca) przywieźli też pełne worki odpadów. Wśród najbliższych planów Jasiak wymienił wyjazd, wraz z Markiem Kamińskim i Wojtkiem Ostrowskim, w marcu br. do Stanów Zjednoczonych na tygodniową konferencję *The Explorers Club* (otrzymane e-mail’em tuż przed wysłaniem artykułu do Redakcji „EL”: *Pozdrawiam prosto z New Jersey w USA. Jasiak Mela*), a podczas wakacji miesięczny pobyt w USA z Rodzicami, podczas którego oprócz wypoczynku planuje promocję akcji „Razem na biegun”.

Co charakterystycznego obserwuję, rozmawiając nt. wypraw i postawy Jaśka Meli? Konsultując pomysł napisania artykułu o Jaśku, otrzymałem pocztą elektroniczną taką oto odpowiedź: „*Jasiak i Marek Kamiński są bohaterami. Jasiak niekwestionowanym, za siłę wewnętrzną, a M. Kamiński za danie wiary Jaśkowi, że może pokonać swoją niepełnosprawność, lęk, niepewność i wspiąć się dzięki ogromnemu wysiłkowi ponad przeciętność. Myślę, że podczas wypraw są blisko Boga i to On prowadzi ich szczęśliwie, przede wszystkim wynagradzając Jaśkowi to nieszczęście.*” Redaktor TVP, Michał Adamczyk, który był w ekipie TV na Antarktydzie, w rozmowie ze mną podkreśla wyraźnie: *proszę nie zapomnieć zaznaczyć współudziału Wojciecha Ostrowskiego (m.in. operator kamery) w sukcesie zdobycia Bieguna Południowego. Jasiak na ten temat powiedział krótko: „Pan Wojtek Ostrowski ciągnął takie same sianie jak Marek Kamiński. Tylko ja miałem trochę lżejsze.*” Dodatkowo Jasiak zaznaczył: *proszę nie zapomnieć skontaktować się z Fundacją Marka Kamińskiego (dodatkowa informacja w ramce) w celu autoryzacji*



Jasiak Mela z Tatą w Studio Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie.

fot. ze zbiorów A. Kuliga

ległości w szkole”. A jak jest skrupulatny i terminowy, mogłem przekonać się, gdy zwróciłem się z prośbą o uwagi do gotowego już artykułu. Sądzę, że po wielu latach Jasiak będzie mógł powtórzyć za Adamem Mickiewiczem: „*Byłem młody, odważny, był mi świat otwarty*”.

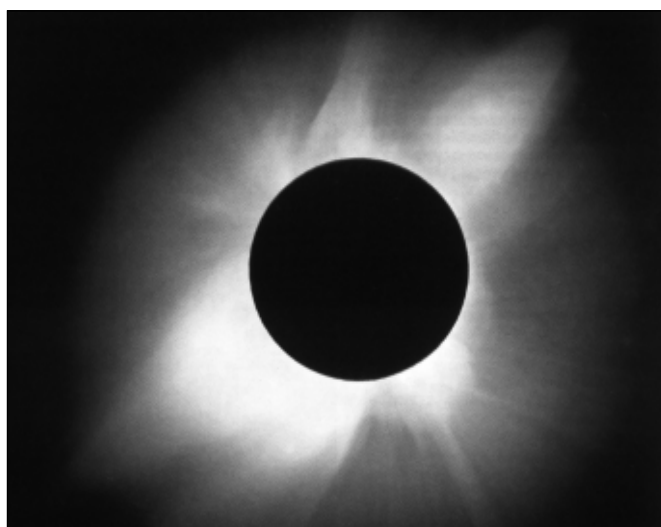
Piszę o tym po kilku miesiącach, ponieważ moje pierwsze spotkanie z Jaśkiem było dla mnie bez wątpienia spotkaniem szczególnym. Jestem tym, który od młodego człowieka – Jaśka Meli otrzymał bardzo dużą siłę i chęć do pokonywania trudności. Jest to siła, z której wielu chce czerpać. Bo ...

... *All that you love ...*

*All that is now. All that is gone. All that's to come.*

*And everything under the sun is in tune,  
but the sun is eclipsed by the moon.*<sup>4)</sup>

Pink Floyd; *The Dark Side of the Moon*, 1973



(Zaćmienie Słońca. fot. Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, t. 6, Warszawa 1996).

Kończąc, dochodzę do wniosku, że jest to jednak artykuł o szczęściu. Tak o szczęściu, a może nawet o znaczeniu szybko upływającego czasu, pisze mężczyzna urodzony pięćdziesiąt lat temu w Limanowej, który wie, że „*są na tym świecie rzeczy, których nie można kupić*”<sup>5)</sup>.

### Andrzej Kulig

P.S. Pragnę wyrazić podziękowanie wszystkim, którzy zachęcili mnie do napisania artykułu o Jaśku Meli oraz pomogli zrealizować podjęty zamiar, a zwłaszcza Jaśkowi, że zgodził się o sobie napisać, bo przecież jest to artykuł nie dla Niego, ale dla Czytelników „Echa Limanowskiego”. Jaśkowi i Fundacji Marka Kamińskiego dziękuję także za udostępnienie fotografii i miłą współpracę.

<sup>1)</sup> Od Redakcji: Rękopis dostarczono 18 marca 2005r., tydzień przed Wielką Sobotą (26.03.2005 r.), w którą w wieczornych wiadomościach TVP 1 przedstawiono rozważania dotyczące czasu.

<sup>2)</sup> [www.helenexleygiftbooks.com](http://www.helenexleygiftbooks.com) lub <http://www.exley.pl/>

<sup>3)</sup> Gottfried Angelo Mann, 1909-1994, niemiecki historyk i publicysta, syn Tomasza Manna.

<sup>4)</sup> ...Wszystko, co kochasz ... Wszystko, co jest teraz. Wszystko, co przeminęło. Wszystko, co nadejdzie. I wszystko, na co pada słońce jest piękne. Ale słońce jest zaćmione przez księżyc

<sup>5)</sup> Stanisław Soyka „*Są na tym świecie rzeczy*”, w „*Cud niepamięci*”, 1998 r.

fot. 4 - Przed namiotem rozbitym w bazie Patriot Hills, od lewej: Marek Kamiński, Jasiek i Wojtek Ostrowski.

fot. 5 - Antarktyda w obiektywie Jaśka Meli.

fot. 6 - Wigilia w namiocie wśród śniegów Antarktydy.

Fotografie pochodzą ze zbiorów Jaśka Meli.

### Fotografia na stronie tytułowej:

Jasiek Mela i Marek Kamiński na Bieguie Południowym - fot. ze zbiorów Fundacji Marka Kamińskiego.

Wiele informacji na temat powstałej w 1996 r. Fundacji Marka Kamińskiego oraz jej działalności charytatywnej można znaleźć na stronie <http://www.kaminski.pl>. Media, przytłoczone polityką oraz walentynkowym nastrojem dnia 14 lutego, nie znajdują dość miejsca nawet z okazji ustanowionego przez Ojca Świętego Jana Pawła II Światowego Dnia Chorego, obchodzonego od 1993 r. w dniu 11 lutego, na przypomnienie, że zdrowie i życie ludzkie są wartościami najwyższymi. W bieżącym roku Fundacja Marka Kamińskiego właśnie w tym dniu przeprowadziła we współpracy z agencją MAKmedia oraz wspólnie z firmą medyczną Janssen Cilag ogólnopolską akcję przekazania 10 000 książek pt. „*Wielka podróż Lulie*” wszystkim dzieciom, które tego dnia przebywały w szpitalach.

### Cele statutowe Fundacji Marka Kamińskiego

Celem Fundacji jest prowadzenie działalności społecznej, kulturalnej, w tym dotyczącej kultury fizycznej i sportu oraz naukowej i oświatowej w zakresie:

- wspomagania uczestników eksploracji rejonów polarnych oraz innych miejsc na kuli ziemskiej,
- popularyzowania aktywności w dziedzinie polarystyki i eksploracji,
- popularyzowania idei, wiedzy, wartości, zwyczajów i osiągnięć polarystyki i eksploracji wśród młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej oraz osób czynnych zawodowo,
- wsparcia i promocji młodych uczestników wypraw lub eksploracji,
- prowadzenia prac badawczych i naukowych w zakresie dziedzin związanych z eksploracją lub polarystyką takich jak: geografia, nauki przyrodnicze, ochrona zdrowia i środowiska oraz kultura społeczności,
- rozwoju polskiej polarystyki i eksploracji,
- organizowania pomocy dla dzieci, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci z domów dziecka, z rodzin zagrożonych oraz dzieci niepełnosprawnych, a także cierpiących na szczególnie ciężkie lub nieuleczalne choroby.

Kontakty: 80-266 Gdańsk, ul. Grunwaldzka 212,

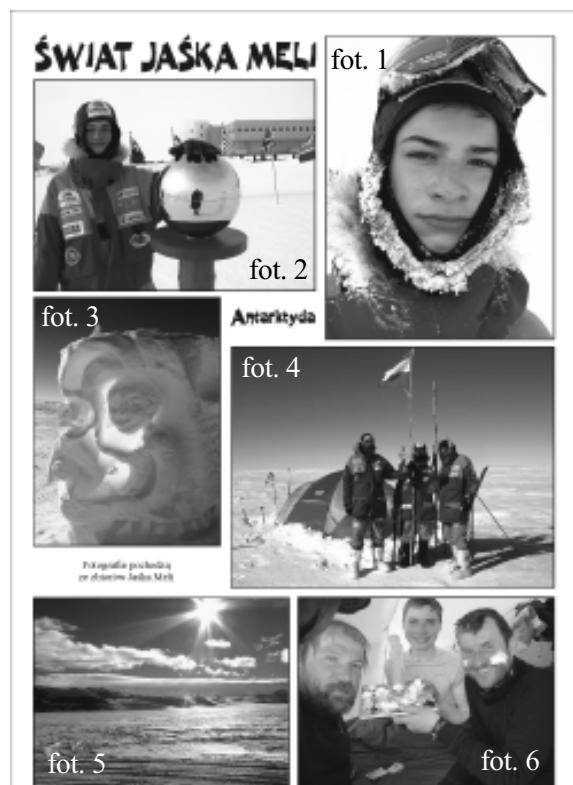
tel. 0-58=554-45-22, fax. 0-58=552-33-15,

e-mail: [tchylinska@gamasan.pl](mailto:tchylinska@gamasan.pl) <http://www.kaminski.pl/>

W styczniu 2005 r. Fundacja Marka Kamińskiego została zarejestrowana jako organizacja pożytku publicznego. Dzięki temu w tym roku, bez jakichkolwiek wątpliwości, przekażę na jej konto<sup>6)</sup> 1% podatku na rzecz realizacji celów statutowych Fundacji.

<sup>6)</sup> konto Fundacji: BRE Bank S.A. Oddział Szczecin, nr konta:

37 1140 1137 0000 4878 8800 1001



### Opis fotografii ze strony 2:

fot. 1 - Jasiek Mela.

fot. 2 - Jasiek przy kuli, która symbolizuje Biegun Południowy.

fot. 3 - Rzeźby lodowe na Bieguie Południowym, wykonane przez członków różnych wypraw, które dochodząc do bieguna musiały czekać na samolot.